

Sygn. akt II AKa 332/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 grudnia 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSA – Ewa Pławgo (spr)

Sędziowie: SA – Marek Motuk

SA – Ewa Leszczyńska-Furtak

Protokolant: st. sekr. sąd. Marzena Brzozowska

przy udziale prokuratora Jarosława Szklarczyka

po rozpoznaniu w dniu 11 grudnia 2017 r.

sprawy:

1/ P. B., syna P. i M. z d. N., urodzonego dnia (...) w P.;

2/ M. H. (1), syna L. i B. z d. W., urodzonego dnia (...) w W.;

3/ Ł. M. (1), syna W. i D. z d. R., urodzonego dnia (...) w N.;

4/ M. M. (2), syna P. i E. z d. S., urodzonego dnia (...) w W.;

5/ P. P. (2), syna A. i E. z d. P., urodzonego dnia (...) w W.;

oskarżonych o przestępstwa z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 k.k.

na skutek apelacji, wniesionych przez obrońców oskarżonych

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 10 kwietnia 2017 r., sygn. akt XII K 159/12

I. zmienia wyrok w zaskarżonej części w ten sposób, że:

a/ z opisów czynów przypisanych wszystkim oskarżonym eliminuje sformułowanie „z M. B. (1) ps. (...);

b/ za podstawę skazania wszystkich oskarżonych przyjmuje art. 56 ust. 1 i 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z dnia 29 lipca 2005 r. w brzmieniu obowiązującym do dnia 9 grudnia 2011 r. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k., a podstawę wymiaru orzeczonych wobec wszystkich oskarżonych kar uzupełnia o przepis art. 4 § 1 k.k.;

II. utrzymuje w mocy wyrok w pozostałej zaskarżonej części;

III. zasądza od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa opłaty za drugą instancję: od P. B. w kwocie 1300 (tysiąc trzysta) zł, od M. H. (1) w kwocie 600 (sześćset) zł, od Ł. M. (1) w kwocie 700 (siedemset)

zł, od M. M. (2) w kwocie 800 (osiemset) zł, od P. P. (2) w kwocie 700 (siedemset) zł oraz obciąża ich pozostałymi kosztami sądowymi za postępowanie odwoławcze w częściach równych.

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Warszawie, wyrokiem z dnia 10 kwietnia 2017 r. uznał oskarżonych P. B., M. H. (1), Ł. M. (1), M. M. (2), P. P. (2) za winnych popełnienia czynów z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w brzmieniu obowiązującym do dnia 9 grudnia 2011 r. zw. z art. 12 k.k. i wymierzył im kary:

P. C. B. – 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności i 300 stawek dziennych grzywny określając wysokość jednej stawki na kwotę 15 zł;

M. H. (1) – 2 lat pozbawienia wolności i 150 stawek dziennych grzywny, określając wysokość jednej stawki na 10 zł;

Ł. M. (1) – 2 lat i 4 miesięcy pozbawienia wolności i 150 stawek dziennych grzywny, określając wysokość jednej stawki na 10 zł;

M. M. (2) – 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności i 200 stawek dziennych grzywny, określając wysokość jednej stawki na 10 zł;

P. P. (2) - roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności i 200 stawek dziennych grzywny, określając wysokość jednej stawki na 10 zł.

Tymże wyrokiem M. H. (1) został uniewinniony od popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w pkt V aktu oskarżenia.

Powyższy wyrok został zaskarżony na korzyść oskarżonych przez ich obrońców.

Obrońca oskarżonego P. B. zaskarżył wyrok w całości, zarzucając mu błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę, a mających wpływ na treść orzeczenia, poprzez ustalenia na podstawie nieprawidłowej oceny dowodów, iż oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu. Podnosząc powyższe, wniósł o zmianę wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do jej ponownego rozpoznania w I instancji.

Obrońca oskarżonego M. H. (1) – wprawdzie tego nie zawarł w apelacji, lecz wymowa zarzutów apelacyjnych jest jednoznaczna – także zaskarżył wyrok w całości co do tego oskarżonego. Wyrokowi zarzucił obrazę art. 7 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 2 § 1 pkt 1 i § 2 w zw. z art. 4 w zw. z art. 7 k.p.k. – w sposób ujęty w zarzutach 1-3, nadto błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że oskarżony ten uczestniczył w obrocie znacznymi ilościami środków odurzających w sytuacji oczywistego braku podstaw do poczynienia takiego ustalenia w oparciu wyłącznie o pomówienia D. K. (1) i wniósł o zmianę wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do jej ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji.

Obrońca oskarżonego Ł. M. (1) skarżąc wyrok w całości zarzucił obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na jego treść – w szczególności art. 93 k.p.k., 410 k.p.k., art. 424 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k., a także art. 8 przepisów wprowadzających Kodeks postępowania karnego, polegającą na nie wskazaniu w motywach wyroku, jakichkolwiek okoliczności i faktów na podstawie których sąd oparł ustalenia faktyczne, jak również dowodów przeciwnych, nie dokonał wyjaśnienia podstawy prawnej wyroku, które to okoliczności uniemożliwiają instancyjną kontrolę rozstrzygnięcia. Stawiając powyższy wyrok wniósł o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Obrońca oskarżonego M. M. (2) – adw. T. D. skarżąc wyrok w całości, zarzucił mu obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na jego treść – art. 2 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k. w sposób ujęty w zarzutach 1-3 oraz błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia polegający na uznaniu, że oskarżony dopuścił się zarzucanego mu przestępstwa i wniósł o zmianę wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego.

Analogicznie skonstruowana jest apelacja drugiego z obrońców oskarżonego M. M. (2), adw. P. F. – zawiera ona zarzut obrazy (mającej istotny wpływ na treść wyroku) art. 7 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. oraz art. 424 k.p.k. (pkt IIa 1 i 2) oraz zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia (pkt IIb). Skarżący ten wniósł o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, ewentualnie o zmianę wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego.

Obrońca oskarżonego P. P. (2) skarżąc wyrok w całości zarzucił mu obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 2 § 2, 4, 7, 410, 5 § 2 k.p.k. w sposób ujęty w zarzutach 1-3 i wniósł o zmianę wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Wszystkie apelacje są niezasadne, w związku z czym zawarte w nich wnioski nie zostały uwzględnione.

W apelacjach obrońców oskarżonych Ł. M. i M. M. (adw. P. F.) zawarte zostały zarzuty obrazy przez Sąd I instancji art. 424 k.p.k. Adw. P. F. zarzut ten łączy z zarzutem naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. i art. 410 k.p.k., bowiem z treści zarzutu II a2 jednoznacznie wynika, że w istocie odnosi się on do wadliwej – bo niepełnej – argumentacji dotyczącej oceny zeznań D. K. oraz do niewskazania, na jakich dowodach oparł się Sąd, wydając zaskarżony wyrok. Tak postawiony zarzut zostanie omówiony poniżej, w tej części niniejszego uzasadnienia, która odnosić się będzie do sposobu oceny zebranych dowodów przez Sąd I instancji.

Obrońca oskarżonego Ł. M. natomiast prezentuje pogląd, że skoro postępowanie przed Sądem I instancji rozpoczęło się przed dniem 1 lipca 2015 r., to nie ma – z uwagi na treść art. 8 przepisów wprowadzających k.p.k. – podstaw do twierdzenia, iż obowiązuje w nim art. 449a § 1 k.p.k. oraz 455 a k.p.k. Z zarzutu i uzasadnienia tej apelacji wynika, że jej autor uważa, iż uzasadnienie wyroku w niniejszej sprawie jest na tyle wadliwe, że uniemożliwia kontrolę instancyjną tego orzeczenia, a ponieważ nie ma prawnych możliwości nakazania Sądowi I instancji uzupełnienia uzasadnienia (art. 449a § 1 k.p.k.) i nie obowiązuje zakaz określony w art. 455a k.p.k., to wyrok należy uchylić z powodu wadliwości jego pisemnych motywów. Wadliwości tej upatruje ten skarżący w zbyt małej uwadze, którą Sąd meriti poświęcił depozycjom D. K., zwłaszcza w zakresie, w którym nie uznał ich za wystarczające do przypisania winy M. H..

Z powyższą argumentacją Sąd Apelacyjny się nie zgadza. Nie kwestionując oczywistego faktu, że w trakcie niniejszego postępowania kolejnymi dwiema dużymi nowelami Kodeksu postępowania karnego obowiązującymi od dnia 1 lipca 2015 r., a następnie od dnia 15 kwietnia 2016 r. wprowadzano zmiany modelu procesu karnego, należy przypomnieć skarżącemu, że przepisy wprowadzające Kodeks postępowania karnego nie znajdują w niniejszej sprawie żadnego zastosowania, jako że odnoszą się do momentu wejścia w życie tegoż Kodeksu i tym samym do zakresu stosowania „starego” Kodeksu i momentu, od którego należy stosować Kodeks nowy (tj. obecnie obowiązujący), a ustawy wprowadzające przywołane powyżej, zasadnicze zmiany proceduralne miały swoje własne przepisy przejściowe, decydujące o zakresie obowiązywania tychże nowelizacji w postępowaniach karnych w zależności od momentu skierowania do sądu aktu oskarżenia. Jedynie na marginesie wypada wskazać skarżącemu, że podczas rozpoznania niniejszej sprawy dochodziło niejednokrotnie (po dniu 1 lipca 2015 r.) do odraczania rozprawy, tak więc nawet, gdyby założyć, że mechanizm wskazany w art. 8 przepisów wprowadzających Kodeks postępowania karnego miałby zastosowanie, to i tak – na skutek odroczenia rozprawy – stosując ujęty w tym przepisie mechanizm, należałoby stosować ustawę nową. Niezależnie jednak od powyższego, w ocenie Sądu Apelacyjnego, uzasadnienie wyroku w niniejszej sprawie spełnia swoją rolę procesową, bowiem daje odpowiedź na pytanie, dlaczego i w oparciu o jakie dowody Sąd I instancji wydał zaskarżony wyrok. W obszernych sprawach zawsze uzasadnieniu wyroku można postawić zarzut niedostatecznego, zdaniem strony omówienia materiału dowodowego, lecz istotne jest to, czy wiadomym jest, dlaczego jednym dowodom dano wiarę, inne oceniono przeciwnie, jakie ustalenia poczyniono, jakie przepisy znalazły zastosowanie, a tym wymogom Sąd I instancji sprostał. Należy także przypomnieć, że z treści art. 424 § 1 k.p.k. wynika, że przedstawienie powyższego nastąpić ma w sposób zwięzły. Nie bez znaczenia jest także i to, że pisemne uzasadnienie wyroku nie jest dokumentem, który należy odczytywać abstrahując od akt sprawy, wręcz

przeciwnie – pisemne uzasadnienie wyroku dopiero wraz z aktami stanowi podstawę do oceny sposobu procedowania i wyrokowania w I instancji. Tak więc, nawet gdyby podzielić – choć Sąd Apelacyjny tego nie czyni – pogląd obrońcy co do nie obowiązywania art. 455a k.p.k. w niniejszej sprawie, to sposób sporządzenia uzasadnienia wyroku, nie dawałby podstaw do uchylenia wyroku z powodu jego zawartości. W orzecnictwie tego tyczącym (tj. konieczności uchylenia wyroku z powodu zawartości pisemnych motywów wyroku) przyjmowało się, że uchylenie wyroku z powodu wadliwości jego pisemnego uzasadnienia mogło nastąpić tylko wówczas, gdy treść tegoż uzasadnienia była na tyle skąpa, że rzeczywiście uniemożliwiała prześledzenie toku rozumowania Sądu I instancji, a sytuacja taka w niniejszej sprawie nie zachodzi. Sam skarżący pośrednio przyznaje, że wyrok co do Ł. M. zapadł w oparciu o depozycje D. K., zaś wyjaśnieniom oskarżonego Sąd I instancji odmówił wiary. Wprawdzie podniesiono także, że nie omówiono dowodów kwestionujących zeznania D. K., lecz obrońca Ł. M. zarzucając Sądowi I instancji ogólnikowość i naruszenie art. 410 k.p.k., sam żadnych konkretów w tej mierze nie przytacza. Argumentacja na poparcie stawianego zarzutu charakteryzuje się lakonicznością, ogólnością, tym samym nie sposób dociec, jakie to konkretne wady uzasadnienia skarżący ten dostrzega. Jedynym w zasadzie konkretem w argumentacji tego obrońcy jest zarzut pod adresem Sądu I instancji, że nie poświęcono wiele uwagi zeznaniom D. K., zwłaszcza w tej ich części, która nie zezwoliła Sądowi na przypisanie winy M. H.. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku jasno wynika, z jakich powodów Sąd I instancji uniewinnił M. H. od popełnienia czynu opisanego w pkt V aktu oskarżenia. Powodem tym nie było to, że nie dał wiary D. K., lecz to, że wiedza dotycząca tego czynu nie była wiedzą bezpośrednią, a została uzyskana przez niego ze słyszenia, co – zdaniem Sądu I instancji, w przeciwieństwie do pozostałych zarzutów stawianych oskarżonym, nie było wystarczające do uznania winy tego oskarżonego w tym zakresie. Argumentacja ta zawarta jest w uzasadnieniu wyroku i jest jasna. Jasne winno być zatem i to, jakie były powody odmiennego rozstrzygnięcia co do zarzutu V a/o (zarzut M. H.) w zestawieniu z pozostałymi zarzutami oskarżenia. Skarżący ten nie wykazał, by Sąd meriti obraził wskazane w zarzucie apelacyjnym przepisy, w związku z tym zarzutu tej apelacji nie podzielono, tak jak zawartego w niej wniosku.

Wszystkie pozostałe apelacje – choć różnie formułują zarzuty – w istocie sprowadzają się do tego, że skarżący zarzucają Sądowi I instancji, że nieprawidłowo ocenił zebrane dowody, czego efektem są nietrafne ustalenia faktyczne. Kwestionowane jest także, że dowód z zeznań D. K. jest dowodem z tzw. pomówienia, z czym wiążą się inne standardy jego oceny, zaś nie został on pozytywnie zweryfikowany, w związku z czym nie ma podstaw do czynienia w oparciu o tenże dowód ustaleń co do winy oskarżonych. Wbrew temu, co twierdzą skarżący, depozycje D. K. w pewnym zakresie zostały potwierdzone, o czym mowa w uzasadnieniu wyroku. Należy także podkreślić, że żaden przepis postępowania karnego nie nakazuje pełnej weryfikacji tego, o czym mowa w zeznaniach, czy wyjaśnieniach osoby pomawiającej inną osobę o popełnienie przestępstwa. Należy przy dokonywaniu tych ocen – przy zachowaniu ostrożności – mieć na uwadze także samą treść tych pomówień, zwłaszcza w aspekcie tego, czy osoba pomawiająca nie przerzuca na inną osobę odpowiedzialności oraz jaki jest zakres tegoż pomówienia. Nie wolno też abstrahować od realiów w postaci charakteru stawianych zarzutów, w takim znaczeniu, że z istoty swojej – co jest oczywiste – wszelkie działania związane z obrotem środkami odurzającymi wymagają ze strony osób biorących w nich udział nierozpowszechniania informacji z tym związanych, bowiem kolportowanie tego rodzaju danych wiąże się ze znacznym ryzykiem. To sprawia, że sposób weryfikacji wyjaśnień czy zeznań tego tyczących jest mocno ograniczony. Analizując treść zeznań D. K., Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że ich ocena dokonana w I instancji jest oceną trafną, a żadna z apelacji nie zawiera argumentów mogących ocenę tę podważyć. Oczywistym jest, że depozycje te nie zawierały oczekiwanych przez obrońców szczegółów w postaci konkretnych dat poszczególnych transakcji, dokładnych ilości tychże transakcji, czy ich częstotliwości i precyzyjnych ilości środków odurzających będących przedmiotem obrotu. Jeśli zważyć na odstęp czasowy od opisywanych zdarzeń i zakres „działalności” świadka, to stan taki nie dziwi. Co więcej, dziwne byłoby, gdyby zeznania te zawierały oczekiwane szczegóły. To wówczas można by z tego właśnie powodu zadawać zasadne pytania o rzetelność świadka, o jego wiarygodność, bowiem nie wymaga wiedzy specjalnej twierdzenie, że w miarę upływu czasu szczegóły różnych zdarzeń zacierają się w pamięci, zwłaszcza gdy są one powtarzalne, typowe dla danej osoby, nie stanowią w ich życiu czegoś szczególnego, a takie właśnie zdarzenia ze swojego życia relacjonował organom prowadzącym niniejsze postępowanie D. K.. Oczekiwanie przez obrońcę osk. P. K. B. „materialnych dowodów świadczących o sprzedaży narkotyków” należy określić jako nieporozumienie. Myśli tej obrońca ten nie rozwija, w związku z tym trudno się odnieść do tego rodzaju stwierdzenia, jednak jeśli zważyć na fakt, że oskarżonemu temu przypisano zakup amfetaminy w roku 2008, to oczekiwanie na jakieś materialne dowody tej transakcji jest z gruntu

chybione i nie może stanowić argumentu popierającego stawiany wyrokowi zarzut błędu w ustaleniach faktycznych. Odnosząc się kwestii precyzji D. K. co do ilości transakcji, to należy odesłać tego skarżącego do zeznań tego świadka z rozprawy, na której doprecyzował te kwestie (k. 3202). Ponieważ wątek ten pojawia się także w innych apelacjach, należy w tym miejscu zaznaczyć, że analiza zeznań D. K. tego dotycząca prowadzi do wniosku, że świadek ten twierdząc, że pewnych kwestii z tym związanych nie pamięta – ilości transakcji, wskazywał przy tym na takie dane, których jest pewien. To samo odnosi się do kwestii ilości narkotyku będącego przedmiotem obrotu. W tych wypadkach, w których dane te były nieostre Sąd I instancji – stosując zasadę wyrażoną w art. 5 § 2 k.p.k. – przyjmował wartości najkorzystniejsze dla oskarżonych. Nie przekonują argumenty obrońcy P. K. B. związane z wiekiem oskarżonego i D. K.. Nie ma bowiem żadnych przeciwwskazań, by kontakty utrzymywały ze sobą osoby w różnym wieku, nadto należy mieć na uwadze, że z poczynionych ustaleń faktycznych wynika, że kontakty między tym oskarżonym, a D. K. miały charakter związany z obrotem amfetaminą, w których kwestia wieku różnych osób nie odgrywa żadnej roli. Data aktu notarialnego – o czym także mowa w apelacji tego obrońcy, świadczy wyłącznie o tym, że w tej dacie doszło do zakupu lokalu, z czego nie wolno wywodzić, że wyklucza to możliwość przebywania w nim oskarżonego w okresie objętym zarzutem. Sprawozdania kuratora, w których widnieje inny adres oskarżonego także nie mogą prowadzić do wniosku, że wyklucza to wskazywane przez D. K. miejsce transakcji z tym oskarżonym. Należałoby jednak zastanowić się nad tym, że skoro – jak twierdzi obrońca – oskarżony i D. K. się nie znali, a oskarżony mógł być znany świadkowi jedynie z faktu prowadzenia działalności gastronomicznej „w tym rejonie”, to skąd świadkowi był znany adres przy ul. (...). Sąd rozpoznaje sprawę w granicach oskarżenia, które nie obejmowało zarzutu związanego z bronią palną, trudno więc zarzucać Sądowi, że nie podjął rozważań związanych z tym wątkiem zawartym w zeznaniach D. K.. Innych argumentów na poparcie zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych apelacja adw. L. C. nie zawiera. Brak było zatem podstaw do jego uwzględnienia.

Sąd II instancji nie podzielił także zarzutów apelacji obrońcy oskarżonego M. H.. Pomijając fakt, że zarzuty obrazy art. 7 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k. dotyczące tego samego dowodu się wykluczają, że naruszenie art. 2 k.p.k. jako normy o charakterze ogólnym nie może być przedmiotem zarzutu, to należy stwierdzić, że apelacja ta nie zawiera żadnego argumentu mogącego prowadzić do przyjęcia, że rozstrzygnięcie o przypisaniu temu oskarżonemu winy jest wadliwe. Istotnie – w stosunku do M. H. zapadło także orzeczenie o jego uniewinnieniu co do zarzutu z pkt V a/o. Nie oznacza to jednak, że Sąd I instancji odmówił wiary D. K. w zakresie dotyczącym tegoż zarzutu, o czym była mowa powyżej i – tak należy przypuszczać, bo nie wyrażono tego wprost, a skarżący używa określenia „znamienne” – popadł tym samym w sprzeczność, opierając orzeczenie o winie M. H. w zakresie drugiego ze stawianych mu zarzutów na zeznaniach D. K.. Sytuacja dowodowa jest jasna, a co wynika wprost z uzasadnienia wyroku – Sąd I instancji uznał, że dowody dotyczące czynu przypisanego M. H. są wystarczające do uznania winy, zaś co do czynu z pkt V a/o, jako że były to wyłącznie dowody ze słyszenia dokonał ocen przeciwnych, ale nie co do ich wiarygodności, lecz wyłącznie w aspekcie tego, że nie wystarczy to do wydania orzeczenia skazującego. Wbrew temu, co podnosi ten obrońca, Sąd Okręgowy odniósł się do deklarowanego przez oskarżonego konfliktu między nim, a świadkiem D. K., bowiem odmówił wiary wyjaśnieniom oskarżonego, czemu dał wyraz w uzasadnieniu wyroku, a ocenę tę należy podzielić. Jedynie na marginesie można dodać, że jeżeli rzeczywiście D. K. chciałby się zemścić na M. H. za „odbicie” dziewczyny, to zapewne jego relacja dotycząca czynu z pkt V a/o byłaby inna, nadto należałoby się spodziewać w jego zeznaniach innej (większej niż 600 g kokainy) ilości narkotyków, w obrocie których uczestniczył oskarżony. Choć obrońca ten zarzuca Sądowi ocenę pomówień przez D. K. w sposób wewnętrznie sprzeczny i pobieżny, to nawet nie podejmuje próby wskazania, gdzie owe wewnętrzne sprzeczności w toku rozumowania Sądu meriti zachodzą. Choć podnosi, że wywód tego Sądu jest lakoniczny i niekonkretny, to w uzasadnieniu tej apelacji nie sposób doszukać się konkretów i logicznej przekonującej argumentacji. Brak zatem było jakichkolwiek powodów, by podzielić zarzuty i wnioski tej apelacji.

Analogicznie Sąd Apelacyjny ocenił apelację obrońcy oskarżonego P.C. P.. Jest ona polemiczna, nie zawiera argumentacji mogącej skutecznie podważyć zaskarżone rozstrzygnięcie. Mimo rozbudowania zarzutów nie zawierają one niczego, co nakazywałoby uznać, że doszło do obrazy art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k., czy art. 5 § 2 k.p.k. (art. 2 i 4 k.p.k. jako normy ogólne nie mogą być przedmiotem zarzutów). Należy w tym miejscu powtórzyć, że zarzut obrazy art. 7 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k. co do tego samego dowodu się wykluczają. Jeśli dowód z zeznań D. K. został oceniony z pogwałceniem reguł zawartych w art. 7 k.p.k. - wówczas nie ma mowy o występowaniu stanu wskazanego w art. 5 §

2 k.p.k. Wbrew temu, co podnosi ten skarżący, Sąd I instancji miał świadomość, że D. K. popełniał przestępstwa, w tym wspólnie z oskarżonymi, jak też, że jego decyzja o współdziałaniu z organami ścigania miała na celu złagodzenie odpowiedzialności, czemu dał wyraz w uzasadnieniu wyroku (str. 13-14, wg numeracji liczonej z odpisem wyroku). Jakże zaś nieprawidłowości w rozważaniu tej okoliczności nastąpiły w I instancji obrońca nie podaje. O braku precyzji co do dat poszczególnych transakcji była już mowa powyżej, a odnosząc się do tej części uzasadnienia obecnie omawianego zarzutu, w której mowa o różnym usytuowaniu w czasie transakcji z oskarżonym, to należy podnieść, że rzeczywiście początkowo D. K. podał, że miały one miejsce wiosną, lecz potem doprecyzował, że pięciu „przekazań” kokainy jest pewien, choć mogło być ich więcej, a miało to miejsce jesienią, co sobie przypomniał. Bazowanie na tego rodzaju nieścisłościach nie może być skuteczne, jako że w zestawieniu z zakresem przestępczych działań D. K. rozbieżności te nie rzutują na ogólną ocenę tego dowodu, który – wbrew twierdzeniom skarżącego wsparty jest także wskazanymi w I instancji dowodami. Nie przekonały Sądu Apelacyjnego i te argumenty obrońcy, które dotyczą powodu, dla którego D. K. miałyby bezpodstawnie pomówić oskarżonego. Nie załatwienie biletów na mecz L. Mistrzów, choć może przykre dla kibica, nie stanowi tego rodzaju złośliwości, czy dolegliwości, która generowałaby taką „zemstę”. Należy przy tym zważyć na to, jak wyważone są zeznania D. K., także co do osoby oskarżonego P. C. P. – gdy świadek nie jest pewien ilości transakcji, to zaznacza to, a pewien był jedynie pięciu. To, że D. K. składał i wyjaśnienia, i zeznania nie oznacza, że ich treść stanowi – jak chce tego obrońca – „bezkarne” pomówienie innej osoby. Wbrew temu, co twierdzi ten skarżący, odniesienie się do uprzednio złożonych wyjaśnień dokonane na rozprawie, podczas której był słuchany w charakterze świadka zmienia tę sytuację, bo oczywistym jest, że na świadku ciąży obowiązek mówienia prawdy i złożone w tym trybie zeznanie o potwierdzeniu uprzednich wyjaśnień (doprecyzowywanych, bądź uściślanych co do niektórych okoliczności) jest złożeniem zeznań w rozumieniu kodeksu karnego i rodzi określone konsekwencje. Nie wykazano, by doszło do pominięcia dowodów korzystnych dla oskarżonego, by były dowody przeciwne, które zostały zbagatelizowane w I instancji. To, że Sąd ten odmówił wiary wyjaśnieniom oskarżonego nie jest wyrazem obrazy art. 410 k.p.k., czy naruszenia art. 7 k.p.k. Jako że pozostała część uzasadnienia apelacji zawiera wywody o charakterze ogólnym, sprowadzające się do przypuszczeń dotyczących możliwych postaw tzw. małych świadków koronnych, a nie odnosi się do realiów niniejszej sprawy, Sąd Apelacyjny nie czuje się w obowiązku szczegółowo się do nich odnosić. Wystarczy poprzestać na stwierdzeniu, że o ile wywody te miałyby znaleźć przełożenie na realia niniejszej sprawy, należałoby wykazać, że ma to miejsce. Z powyższych względów nie uwzględniono i tej apelacji oraz wniosku w niej zawartego.

Nietrafne są także zarzuty apelacji obu obrońców oskarżonego M. M..

W pełni aktualne są wywody zawarte w powyższej części niniejszego uzasadnienia dotyczące oceny depozycji D. K., oceny zarzutu naruszenia art. 2 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k., jak też kwestii dostrzeżenia przez Sąd I instancji przeszłości D. K., braku precyzji odnoszącej się do dat poszczególnych działań, jak też pewnych różnic w zeznaniach. Należy przy tym wskazać, że różnice te związane były z brakiem precyzji w zakresie ilości miesięcznego obrotu marihuaną z udziałem oskarżonego i precyzowaniem czasu, a nie odnosiły się do udziału oskarżonego w opisywanym procederze. Zarówno bowiem w postępowaniu przygotowawczym, jak na rozprawie D. K. rozpoznał oskarżonego, mówiąc, że to jest (...), konsekwentnie opisując jego udział w obrocie środkami odurzającymi. Odnosząc się do tej części omawianej obecnie apelacji, w której mowa o różnicach w konsekwencjach składania wyjaśnień i zeznań przez D. K., odwołać się należy do omówienia tych kwestii powyżej – bowiem w apelacji obrońcy oskarżonego P. C. P. znalazła się niemal tożsama argumentacja. To, że w przywołanych na str. 6 apelacji adw. T. D. fragmentach uzasadnienia wyroku nie zostało zawarte bezpośrednie potwierdzenie udziału oskarżonego M. M. w opisywanym przez D. K. procederze, nie może przemawiać za twierdzeniem, że dowód z zeznań tego świadka w części dotyczącej oskarżonego M. M. nie jest wiarygodny. Zk. 3202, k. 3272 wynika, wbrew temu, co podnosi obrońca M. M., że w toku postępowania przed Sądem I instancji D. K. opisywał rolę tego oskarżonego w podejmowanych wspólnych działaniach, a to, że określał go jako (...) nie zmienia faktu, iż w opisach tych była mowa o M. M. – odwołać się tu należy do protokołu z k. 118. Wówczas D. K. rozpoznał oskarżonego, którego określał jako (...), mówiąc, że „brał” od niego marihuanę i trochę haszyszu. Bazowanie w apelacji jedynie na fragmentach, wyrwanych z całokształtu przebiegu różnych czynności procesowych z udziałem D. K. nie może być zabiegiem skutecznym w dążeniach do podważenia sposobu oceny tego dowodu. Choć norma art. 410 k.p.k. jest adresowana do Sądu orzekającego, jednak jeżeli strona – a tak czyni obrońca M. M. –

zmierza do wykazania, że przy ocenie dowodów doszło do obrazy art. 7 k.p.k., sama nie może bazować na wybranych elementach materiału dowodowego, wspierających stawiany zarzut z jednoczesnym pozostawieniem na boku tego, co zarzutu tego nie wspiera. Tego rodzaju postępowanie, a tak czyni obrońca, nie może być skuteczne. Identycznie należy ocenić wywody dotyczące zestawienia sytuacji procesowej świadka z oceną jego depozycji. Sąd I instancji oceniając ten dowód miał świadomość tej sytuacji, czemu dał wyraz w uzasadnieniu wyroku. Choć obrońca stawia zarzut naruszenia art. 410 k.p.k. nie zawarł w apelacji argumentów wskazujących, jakie to dowody zostały pominięte przy wyrokowaniu. Jeżeli dowód z zeznań D. K. należy – zdaniem tego skarżącego – ocenić, stosując art. 7 k.p.k. krytycznie, wówczas nieuprawniony jest zarzut obrazy art. 5 § 2 k.p.k. Ponownie należy wskazać, że w zakresie nieostrych stwierdzeń co do ilości transakcji, ilości środków odurzających, które z uwagi na wpływ czasu były naturalne – Sąd I instancji wątpliwości w tym zakresie rozstrzygnął na korzyść wszystkich oskarżonych. Również ponownie stwierdzić należy, że nie oznaczało to, że całość zeznań świadka jest obciążona wątpliwościami, o jakich mowa w tym przepisie. Efektem trafnej oceny dowodów są prawidłowe ustalenia faktyczne dotyczące działań M. M.. Żaden z zarzutów zawartych w apelacji adw. T. D. nie został więc uwzględniony, co musiało prowadzić do wniosku, że brak było podstaw do podzielenia wniosku tej apelacji.

Sąd Apelacyjny nie znalazł także podstaw do podzielenia zarzutów i wniosku z apelacji drugiego z obrońców oskarżonego M. M..

I ta apelacja z zarzutów obrazy przepisów prawa procesowego (art. 7 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. oraz art. 424 k.p.k.) wywodzi, że doszło do dokonania błędnych ustaleń faktycznych. Analiza zarzutów naruszenia przepisów prawa procesowego prowadzi do wniosku, że ich wymowa sprowadza się do tego, że – zdaniem tego obrońcy – należy w sprawie dać wiarę wyjaśnieniom oskarżonego, a nie zeznaniom D. K.. Taką wymowę ma bowiem nie tylko zarzut obrazy art. 7 k.p.k., ale naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. (vide: str. 10 apelacji), przy czym mimo tego, że skarżący ten twierdzi w zarzucie, iż doszło do obrazy art. 410 k.p.k. i art. 424 k.p.k., bo nie doszło do uwzględnienia przy wyrokowaniu wszystkich możliwych wersji zdarzeń będących przedmiotem postępowania przeciwko oskarżonemu, to nawet nie podejmuje próby wykazania, jakie to inne wersje poza tym, o czym mowa w wyjaśnieniach oskarżonego (ograniczają się do zaprzeczenia oskarżeniu) i w zeznaniach D. K. występują w materiale dowodowym. Jeżeli rozstrzygnięcie w sprawie zależy od tego, której z wersji zdarzenia da się wiarę, to do dokonania ocen tego dotyczących nie ma zastosowania art. 5 § 2 k.p.k. Sąd Okręgowy oparł swoje rozstrzygnięcie na zeznaniach D. K., a stanowisko, z jakich przyczyn tak postąpił, należycie umotywował. Dlatego też nie ma podstaw do podzielenia drugiego z zarzutów obrazy przepisów postępowania. Także zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. jest chybiony. Jak już wyżej wskazano, bazowanie jedynie na wybranych fragmentach zeznań danej osoby, z jednoczesnym abstrahowaniem od całokształtu treści tego dowodu nie może być skuteczne, bo opiera się na wybiórczym posłużeniu się tym, co wspiera założenia apelującego, a pomija inne aspekty, których wymowa jest przeciwna. Mimo obszerności wywodu apelacyjnego, zawiera on argumentację ogólną, przytacza skarżący orzecznictwo, lecz brak temu środkowi odwoławczemu konkretów wykazujących, jakich to rzeczywistych błędów natury logicznej dopuścił się Sąd meriti przy ocenie zebranych dowodów, w jaki sposób rozminął się z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego, a co jest niezbędne, jeśli zarzut obrazy art. 7 k.p.k. ma być skuteczny. Sąd I instancji miał świadomość sytuacji procesowej świadka i w związku z tym i tego, że ocenia dowód z tzw. pomówienia. Wyrazem wybiórczego traktowania materiału dowodowego jest powołanie się przez obrońcę – zaraz po także wybiórczym przywołaniu fragmentów zeznań św. D. K. – na opinię biegłej psycholog A. N. z dnia 6 kwietnia 2017 r. (str. 8 apelacji). Nie przytacza jednak obrońca tego, że wskazane w apelacji wypowiedzi biegłej odnoszą się do uzupełniającego przesłuchania tego świadka, które odbyło się w związku ze zmianą sytuacji procesowej innego z oskarżonych (uwzględniono wniosek nowego obrońcy oskarżonego M. B., który to obrońca chciał uzupełnić przesłuchanie, bowiem z przyczyn oczywistych nie mógł w nim wcześniej brać udziału). Wówczas to biegła A. N. podała nie tylko to, co przywołuje adw. P. F., ale wyjaśniła także, że świadek może nie pamiętać detali z uwagi na odstęp czasowy od zdarzeń, nadto, iż nie chodziło jej o manipulowanie faktami, a o niechęć do odpowiadania na pytania (k. 4994). Opinia ta dotyczyła uzupełniającego przesłuchania, opinia dotycząca wcześniejszych czynności to opinia z k. 3610-3616, do której obrońca w ogóle się nie odnosi. Akcentuje on przyznawane przez D. K. postawy życiowe, jego agresję, rozmyślania o samobójstwie (str. 8). Okoliczności te wynikają wprost z zeznań św. D. K., przyznającego też, że korzystał z pomocy psychologa (k. 2999 i nast.). Dane te były znane

opiniującej biegłej psycholog. Te aspekty same z siebie nie mogą stanowić o wadliwej ocenie zeznań D. K.. Próba podważenia oceny jego zeznań poprzez akcentowanie cech jego osobowości i negatywnych postaw życiowych nie może być skuteczna. Stosując tego rodzaju rozumowanie można – idąc tym ewidentnie nieprawidłowym torem wytyczonym przez obrońcę – stwierdzić, że równie dobrze podważyć należy słowa oskarżonego, gdyż był w przeszłości karany i to nie jeden raz. Sąd Apelacyjny oczywiście nie rozumował w ten sposób, a powyższe stwierdzenie ma za zadanie jedynie wykazanie, do czego może prowadzić sposób rozumowania obrońcy zaprezentowany w apelacji. Z powyższych przyczyn nie uwzględniono apelacji adw. P. F..

Reasumując: chybione okazały się wszystkie zarzuty obrazy przepisów prawa procesowego oraz błędu w ustaleniach faktycznych. Brak było więc podstaw do zmiany wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonych od popełnienia przypisanych im czynów. Sąd Apelacyjny nie znalazł także żadnych przesłanek uzasadniających uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do jej ponownego rozpoznania w I instancji.

Należało jednak zmienić wyrok w zakresie opisów czynów przypisanych oskarżonym, bowiem poczynienie zawartych w uzasadnieniu wyroku ustaleń nie uprawnia do twierdzenia, że oskarżeni podjęli przypisane im działania z zamiarem współdziałania także z M. B. (1) ps. (...). Pomijając fakt, że personalia osoby dotąd nie osądzonej nie powinny zostać zawarte w opisie czynów, to o ile niewątpliwym jest współsprawstwo z D. K., o tyle z faktu działania przez D. K. za przyzwoleniem M. B., czy na jego polecenie nie wynika, że zamiarem oskarżonych było współdziałanie także z M. B..

Ocenę prawną zachowań oskarżonych należy uznać za trafną, w tym jej część uwzględniającą zmiany stanu prawnego. Należało jednak doprecyzować, że uznanie winy oskarżonych nastąpiło na podstawie konkretnej, bo z dnia 29 lipca 2005 r. (daty tej w wyroku zabrakło) ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii oraz uzupełnić podstawę skazania i wymiaru kar o art. 4 § 1 k.k., gdyż jego zastosowanie de facto miało miejsce – vide: rozważania w uzasadnieniu wyroku.

Żadna z kar orzeczonych wobec oskarżonych nie jest rażąco i niewspółmiernie surowa w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k., a tylko w przypadku stwierdzenia tego kara mogłaby ulec zmianie w instancji odwoławczej. Są one wyważone, jeśli mieć na uwadze stopień wykorzystania sankcji przewidzianej w ustawie będącej przedmiotem zastosowania co do przypisanych oskarżonym przestępstw. Sąd Okręgowy należycie też zróżnicował wymiar kar, uwzględniając przy tym uprzednią karalność oskarżonych (z wyjątkiem P. C. P., co nie umknęło Sądowi), w tym to, że niektórzy byli karani uprzednio za czyny z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, rodzaj środków odurzających, będących przedmiotem obrotu oraz ich ilości, okoliczności osobiste dotyczące każdego z oskarżonych. Brak jest podstaw do zasadnego twierdzenia, że którąkolwiek z kar wymierzonych należało by złagodzić. Odnosi się to do kar pozbawienia wolności i grzywien.

Zważywszy na treść art. 115 § 10 k.k. i datę urodzenia Ł. M. (dnia 18.02.1988 r.), czasokres przypisanego działania (nie wcześniej niż od kwietnia 2009 r.) oraz datę wyroku I-instancyjnego (dnia 10.04.2017 r.) trudno zasadnie twierdzić, że oskarżony ten jest młodociany. Nie ma zatem do niego zastosowania – jak chciałby jego obrońca – norma art. 54 k.k. Należy mieć przy tym świadomość – tę miał Sąd I instancji, bo zbierał w toku postępowania aktualne dane osobopoznawcze o oskarżonych – że z uwagi na odstęp czasowy między okresem objętym aktem oskarżenia, a czasem wyrokowania, oskarżeni, używając potocznego określenia są innymi ludźmi. Okoliczności dotyczące tych zmian, w tym ich aktualnych postaw i zmian w danych o karalności zostały w niniejszej sprawie uwzględnione.

Brak jest podstaw do zwolnienia oskarżonych od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

Z powyższych przyczyn Sąd Apelacyjny orzekł, jak w wyroku.